

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/wydawnictwo/o-ksiazkach/poczytaj/nie-tylko-o-ksiazkach/162154,Wywiad-uchylal-okno-na-swiat-nauki-i-techniki.html>
28.02.2026, 00:47

Wywiad uchylał okno na świat nauki i techniki

Rozmowa z dr. Mirosławem Sikorą z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach, autorem książki „Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990”.

29.03.2022

O działalności wywiadu naukowo-technicznego PRL [mówiliśmy szeroko przy okazji wydania Pana poprzedniej książki](#). Tę rozmowę potraktujmy więc jako uzupełnienie. Warto dodać kilka informacji, tym bardziej że omijanie sankcji to obecnie w niektórych państwach temat na czasie, a na półki księgarskie trafił właśnie Pański obszerny *Black Box*.

Istotnie. Omijanie sankcji jest tak stare jak ich nakładanie. Jako środek prowadzenia dyplomacji i wojny sięga czasów nowożytnych. Od czasów Rewolucji Francuskiej i wojen napoleońskich sankcje zagościły na trwałe w instrumentarium stosunków międzynarodowych. PRL była krajem o ustroju, powiedzmy umownie, komunistycznym, to zaś powodowało, że stała się obiektem sankcji gospodarczych nałożonych przez kraje zachodnie, kapitalistyczne. Ich celem było zachowanie tempa wzrostu ZSRS i krajów satelickich, a także Chin, i w efekcie spowolnienie rozbudowy potencjałów militarnych tych państw – działo się to wówczas (ok. 1950 r.) w kontekście rozpatrywanej jako realny scenariusz III wojny światowej.

Ten scenariusz może odłożymy na razie *ad acta* i przejdźmy do metod. Jaki związek z wywiadem miało Towarzystwo Handlu Interhandel?

Instytucja ta była wykorzystywana głównie do transferowania środków finansowych z budżetu państwa do wywiadu na zakup sprzętu embargowego lub w celu realizowania nielegalnych transakcji z zachodnimi przedsiębiorstwami. Resorty branżowe lub Komisja Planowania przy Radzie Ministrów przelewały środki na konta otwarte przez TH Interhandel w BH SA. Stamtąd pobierał je (w gotówce) Departament I MSW lub zlecał przelewy zagraniczne (np. na konta otwarte przez agentów/informatorów/pośredników w bankach w Szwajcarii czy Chinach). Nie wiem, jak te środki były księgowane w resorcie finansów.

À propos sprzętu. W nowej książce zwraca Pan uwagę, że niekiedy prostota metod szmuglowania towarów była porażająca.

Przede wszystkim proszę pamiętać, że do 1990 r. służby specjalne i przemysłowcy nie musieli, poza pewnymi wyjątkami, zwracać uwagi na bariery technologiczne uniemożliwiające transfer dóbr (skanery, bramki elektromagnetyczne na lotniskach itd.). Obecnie np. do wykrywania obecności ludzi w zamkniętych przestrzeniach stosuje się czujniki emisji dwutlenku węgla i inne zadziwiające urządzenia. Wtedy tych rozwiązań nie było. Jak poinformował mnie jeden z pracowników wywiadu, wystarczyło podwójne dno w walizce, żeby przerzucić za granicę dolary na potrzeby gotówkowego rozliczenia z agentem. Istotnie duże transfery i ruchy na saldach w bankach europejskich opiewające na setki tysięcy czy miliony USD, były od lat siedemdziesiątych monitorowane już przez niektóre służby specjalne, zwłaszcza CIA. Nie wspominamy tutaj oczywiście o poczcie dyplomatycznej, która podobnie jak dzisiaj dawała olbrzymie możliwości szmuglowania towarów, zwłaszcza że wbrew pozorom wysyłane przesyłki mogły ważyć nawet tony.

Czy funkcjonariusze SB często mieli specjalistyczną wiedzę z dziedzin, dla których pozyskiwali materiały?

Często byli fachowcami, ale w każdej dziedzinie wiedzy postęp jest tak dynamiczny, że wymaga jej uzupełnienia i konsultacji ze specjalistami, których pozyskiwano do współpracy w gronie polskich pracowników instytutów i ośrodków badawczo-rozwojowych. W wypadku wdrożenia konkretnych technologii (np. linii produkcyjnej) powoływano w zakładzie produkcyjnym specjalne zespoły. Ich członkowie otrzymywali do oceny zdobyte przez wywiad dokumenty oraz urządzenia, np. objęte embargiem. Wspominałem o tym w poprzedniej rozmowie, jednak warto dodać, że oceniający podpisywali też odpowiednie zobowiązania do zachowania tajemnicy. Nie była to jednak forma tajnej współpracy, tak jak się ją dzisiaj powszechnie w społeczeństwie rozumie. Zawierali swoisty kontrakt na czas realizacji wdrożenia przemysłowego, a więc byli wykorzystywani zadaniowo dla potrzeb gospodarki.

Sergiusza Gromotowicza określił Pan jako kłopotliwego. Dlaczego?

Był to oficer o długim stażu zawodowym. Bez wątpienia należał do ważniejszych postaci wywiadu naukowo-technicznego PRL. Jako jeden z niewielu został jednak przedwcześnie wycofany z placówki (w Szwajcarii) na początku lat sześćdziesiątych. Nie stało się to z powodu dekonspiracji, powodem była bowiem niesubordynacja. Potem jednak, mimo niekorzystnych wyników badań psychologicznych, Gromotowicz z powodzeniem kontynuował karierę. W latach siedemdziesiątych kierował w WNT wydziałem zajmującym się techniką komputerową, przemysłem maszynowym i zbrojeniowym. Przez pewien czas nadzorował m.in. niezwykle ważną sprawę informatora „PATO”, zwerbowanego w Dolinie Krzemowej przez kontakt operacyjny wywiadu ps. „Pay”. Ten ostatni zresztą wspomina Gromotowicza w swojej książce na temat tej spektakularnej operacji (pt. *Nazywam się Marian Zacharski*), nie szczędząc „Sergiuszowi” cierpkich słów.

O Marianie Zacharskim mówiliśmy w poprzedniej rozmowie. Jakie jeszcze nazwiska warto wymienić w gronie autorów sukcesów WNT?

Warto wspomnieć np. Zygmunta Zdzieborskiego, człowieka, który nigdy nie wspiał się na eksponowane stanowiska, ale przez jakieś dwie dekady wykonywał solidną robotę wywiadowczą w basenie Morza Śródziemnego, operując z Mediolanu. Wiele technologii farmaceutycznych wdrożonych przez Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego POLFA trafiło do Polski dzięki tajnym kontraktom podpisywanym ze zwerbowanymi przez niego włoskimi biznesmenami.

À propos agentów PRL. Na końcu pseudonimów używa Pan oznaczenia X.

Litera X na końcu pseudonimu oznacza, że jest on nieprawdziwy, wymyślony przeze mnie celem zastąpienia prawdziwego. W tych wypadkach chodzi o osoby, które np. były czynne zawodowo w trakcie pisania przeze mnie książki, lub o osoby, których bliscy nadal prowadzą biznesy od lat należące do rodziny i być może nie byliby zadowoleni z faktu ujawniania powiązań ich przedsiębiorstw z nielegalnym obrotem towarami i z kradzieżą własności intelektualnej w przeszłości. Także inne względy decydowały o tym, że nie podawałem pseudonimu.

Jakie sukcesy zanotował kontrwywiad PRL w zwalczaniu agentów służb państw zachodnich przekazujących dane dotyczące gospodarki PRL?

Przez cały okres PRL kontrwywiad wykrywał przypadki szpiegostwa gospodarczego na rzecz zachodnich służb specjalnych. Z uwagi na powiązania gospodarcze najwięcej tego typu zagrożeń

odnotowywano w odniesieniu do RFN, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych. Niemców interesowały np. zlecenia wykonywane przez niektóre zakłady dla odbiorców z MON. Zapadały wówczas wyroki skazujące polskich inżynierów, kierowników przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłu. W latach siedemdziesiątych przyłapano też szpiega CIA ulokowanego w resorcie odpowiedzialnym za przemysł maszynowy – Leszka Chrósta.

Rzeczywiście. Na profilu IPNtvPL znajduje się nawet [resortowy film o jego historii](#), wykorzystany w programie z cyklu „Z Filmoteki Bezpieki”. Czy konstrukcje techniczne PRL były nielegalnie kopiowane zagranicą?

Jeśli były dobre, kraje zachodnie kupowały polskie licencje i kopiowały konstrukcje legalnie. Mogły też kraść technologie. Tego ostatniego jednak nie ustalimy z uwagi na brak wglądu w akta wywiadu naukowego, technicznego i ekonomicznego zachodnich służb specjalnych. Z tego samego powodu ciężko udowodnić proceder kopiowania technologii krajów RWPG przez Chiny czy Indie lub kraje arabskie. Na zdrowy rozum należy przyjąć, że kraje te kopiowały częściej rozwiązania zachodnie, nowocześniejsze. Transfer *know-how* z RWPG do krajów rozwijających się (tzw. globalnego południa) dotyczył dziedzin mniej innowacyjnych.

Jakie było znaczenie RWPG dla pozyskiwania technologii przez kraje obozu socjalistycznego?

W ramach RWPG kraje wymieniały się patentami i dokumentacją techniczną, a także przyznawały sobie wzajemnie staże naukowe i realizowały wspólne projekty badawczo-rozwojowe. Na szczęblu sekretariatu oraz komisji branżowych RWPG dyskutowano o technologiach, które były rozwijane na Zachodzie, zmierzano do ich skopiowania czy też pozyskania w drodze umów międzynarodowych. W niektórych dokumentach RWPG istnieją odniesienia do spraw tajnych (nieprotokołowanych), ale tu chodziło prawdopodobnie o technikę wojskową. RWPG nie posiadała mandatu decyzyjnego w kwestiach związanych z kradzieżą technologii.

W poprzedniej rozmowie wspomniał Pan o rozpoznaniu kanałami wywiadu stanowisk negocjacyjnych kontrahentów zachodnich oferujących sprzedaż licencji dla fabryk polskich. Czy może Pan podać przykłady? Czy WNT ostrzegał władze PRL przed potencjalnie niekorzystnym ekonomicznie lub technologicznie zakupem licencji?

Wywiad zbierał informacje na etapie prowadzenia przez rząd PRL akcji zapytań ofertowych i sondowania potencjalnych kontrahentów. Oprócz rozpoznawania stanowisk negocjacyjnych WNT stosował też „środki aktywne”, dezinformując oferentów co do możliwości finansowych i widełek negocjacyjnych rządu polskiego. Ze wsparcia wywiadu korzystano np. podczas realizowania inwestycji budowy oczyszczalni ścieków przy rafinerii w Płocku i przy fabryce włókien sztucznych w Gorzowie Wielkopolskim.

W latach siedemdziesiątych bacznie śledzono politykę handlową takich partnerów jak Renault-Berliet, Fiat czy IHC. Ostrzegano np. o niezadowoleniu Włochów z zalewania ich rynku krajowego fiatami 126 z Polski, w efekcie czego zmniejszało się zapotrzebowanie na nowe rozwiązania technologiczne Fiata, a tym samym turyński koncern miał problemy ze sprzedażą Fiata Pandy. Ostrzegano też o kłopotach finansowych amerykańsko-brytyjskiego HTC, które mogły skutkować przejęciem kontroli nad tą firmą przez podmiot z RFN, co mogłoby z kolei pogorszyć warunki finansowe, na których Polska (Huta Stalowa Wola) sprzedawała na Zachód wytwarzane w Polsce na licencji ciągniki i sprzęt budowlany.

Na profilu IPNtvPL można obejrzeć [esbecki film szkoleniowy](#) pt. [Pozyskanie tajnego](#)

[współpracownika ps. „Stefan”](#) . W podanym przykładzie występuje jeden z inżynierów. Czy zdarzało się służbom wykorzystywać materiały kompromitujące w celu pozyskania źródeł w instytutach technicznych lub dla potrzeb WNT?

To zależy, jak rozumieć materiały kompromitujące. Nie przypominam sobie werbunku, który opierałby się na materiałach związanych z kwestiami obyczajowymi czy kryminalnymi. Niektóre osoby prowadzące oficjalne interesy z przedsiębiorstwami PRL były np. straszone, że w razie niewyrażenia zgody na współpracę z wywiadem, Polska zamknie się na ich firmę, co oznaczało oczywiście utratę niekiedy bardzo intratnego rynku zbytu. Podstawą werbunków było zainteresowanie materialne (tj. po prostu wynagrodzenie dla agenta lub marża uzyskana przez niego dzięki pośredniczeniu w nielegalnej transakcji) oraz względy patriotyczne, choć być może to słowo jest tu zbyt górnolotne (sporo agentów wywiadu to osoby z korzeniami polskimi).

Które sektory gospodarki były liderami, jeżeli chodzi o liczbę TW?

Chyba największe zasoby w zakresie *human intelligence* (tak krajowe, jak i zagraniczne) w latach osiemdziesiątych posiadał pion zajmujący się technologiami komputerowymi i automatyką przemysłową.

Wyścig komputerowy krajów socjalistycznych pozostawmy czytelnikom książki. W pewnym miejscu publikacji odnosi się Pan do pracy prof. Zbigniewa Religi.

W tym fragmencie książki chciałem, posługując się sylwetką prof. Religi jako ikony nauki polskiej w tamtym czasie, wskazać, że takie osoby także mogły podczas prowadzenia badań zetknąć się z dokumentami zdobytymi przez wywiad. W latach osiemdziesiątych wywiad współpracował z agentami mającymi dostęp do technologii wykorzystywanych w transplantacjach organów. Do polski trafiła m.in. dokumentacja konstrukcyjna tzw. całkowicie sztucznego serca (TAH) oraz rozwiązania dotyczące sztucznych zastawek serca. W toku moich badań starałem się odnaleźć ślady wykorzystania TAH w ZSRS. Z raportów Departamentu I MSW dowiadujemy się bowiem, że zamówienie na to urządzenie, a także na wiele innych urządzeń techniki medycznej pochodziło od wywiadu zagranicznego KGB.

Paradoksalnie, przekazywanie danych wywiadu do sektora nauki było ważnym substytutem międzynarodowej wymiany myśli nieskrępowanej polityką paszportową (komunistyczna Polska była w dużym stopniu pozbawiona tej możliwości). Skoro PRL była bardzo słabo zintegrowana z rynkami innowacyjnymi, wywiad stawał się oknem na świat. Inna kwestia to możliwość wykorzystywania np. skradzionych przez wywiad ekspertyz czy dokumentów technicznych, otwierania na ich podstawie przewodów doktorskich lub habilitacyjnych na polskich uczelniach technicznych. Ślady takiej procedury odnajdujemy w dokumentacji dotyczącej współpracy wywiadu z Politechniką Śląską, choć z pewnością uczelnia ta nie była wyjątkiem.

Jak starano się osiągać czystość patentową?

To skomplikowane. Sam nie rozumiem tego do końca. Chodziło o to, by dokumentacja stanowiąca np. w Polsce przedmiot zgłoszenia patentowego nie była identyczna jak ta, którą wcześniej zgłoszono np. we Francji. Modyfikowano zatem produkt finalny i techniczną drogę dojścia do jego osiągnięcia. Były to jednak zmiany kosmetyczne. Miało to pozwolić uniknąć sporów na tle własności intelektualnej/przemysłowej z firmą posiadającą zastrzeżone prawa patentowe do sprzedaży tego produktu na rynkach, na których PRL także zamierzała prowadzić akwizycję swojego produktu.

Zauważyłem w publikacji fotografię budynków ówczesnego Centrum Badań Kosmicznych PAN. Czy WNT odgrywał jakąś rolę w programie Interkosmos?

Nie ustaliłem, czy istniał bezpośredni związek między zadaniami stawianymi przez szefostwo WNT a Interkosmosem. W latach sześćdziesiątych wywiad dostarczał rządowi PRL danych dotyczących programów kosmicznych USA, w tym dokumentację techniczną oraz wyniki badań nad autonomicznymi statkami kosmicznymi. Natomiast po 1985 r. Rosjanie planowali wykorzystać zasoby polskiego WNT, aby przeniknąć do instytucji i przedsiębiorstw zaangażowanych w program administracji Ronalda Reagana Strategic Defense Initiative (SDI). Polski wywiad otrzymał wówczas katalog technologii interesujących wywiad zagraniczny KGB, w tym listę dotyczącą rozwijanych rzekomo w USA broni oddziałujących na troposferę (np. wywołujących trzęsienia ziemi) oraz na atmosferę (stymulowanie zachmurzenia itd.). Istotną częścią katalogu były urządzenia stacjonowania orbitalnego wyposażone w dopuszczone prawem międzynarodowym systemy uzbrojenia, zdolne do masowego rażenia, jak broń wiązkowa i plazmowa. [Wśród zbieranych przez WNT informacji](#) były też te związane z amerykańskim programem budowy wahadłowców oraz tzw. łazików planetarnych.

W książce przytacza Pan czasem dokumenty pochodzące już z 1990 r. Co możemy powiedzieć o przekształceniach w III RP służby, o której ponownie rozmawiamy?

Nie wiem, jak potoczyły się losy struktury WNT w łonie Zarządu Wywiadu UOP. Wiemy co nieco na temat poszczególnych oficerów przed 1990 r. Nie wyobrażam sobie, by pion WNT przestał istnieć. Globalne doniesienia medialne po 1990 r. wskazują jednoznacznie, że pion ten stanowi integralną część każdej służby wywiadu zagranicznego w państwach demokratycznych i autorytarnych. Oczywiście w tych ostatnich, często objętych restrykcjami w handlu międzynarodowym, rozbudowana jest funkcja związana z zakupem materiałów embargowych (vide: Iran), która w Polsce po 1989 r., względnie od 1994 r. (gdy formalnie zniesiono embargo Cocom wobec Polski) w zasadzie nie jest potrzebna. Nie oznacza to, że wywiad polski nie gromadzi informacji o trendach i potencjałach technologicznych państw wchodzących w orbitę zainteresowania operacyjnego Agencji Wywiadu i Służby Wywiadu Wojskowego oraz szerzej NATO. Przykładem może być proliferacja broni jądrowej, oficjalnie stanowiąca jedno z pól działania AW.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

Maciej Foks

- [Dyskusja o książce „Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990” – 30 marca 2022](#)

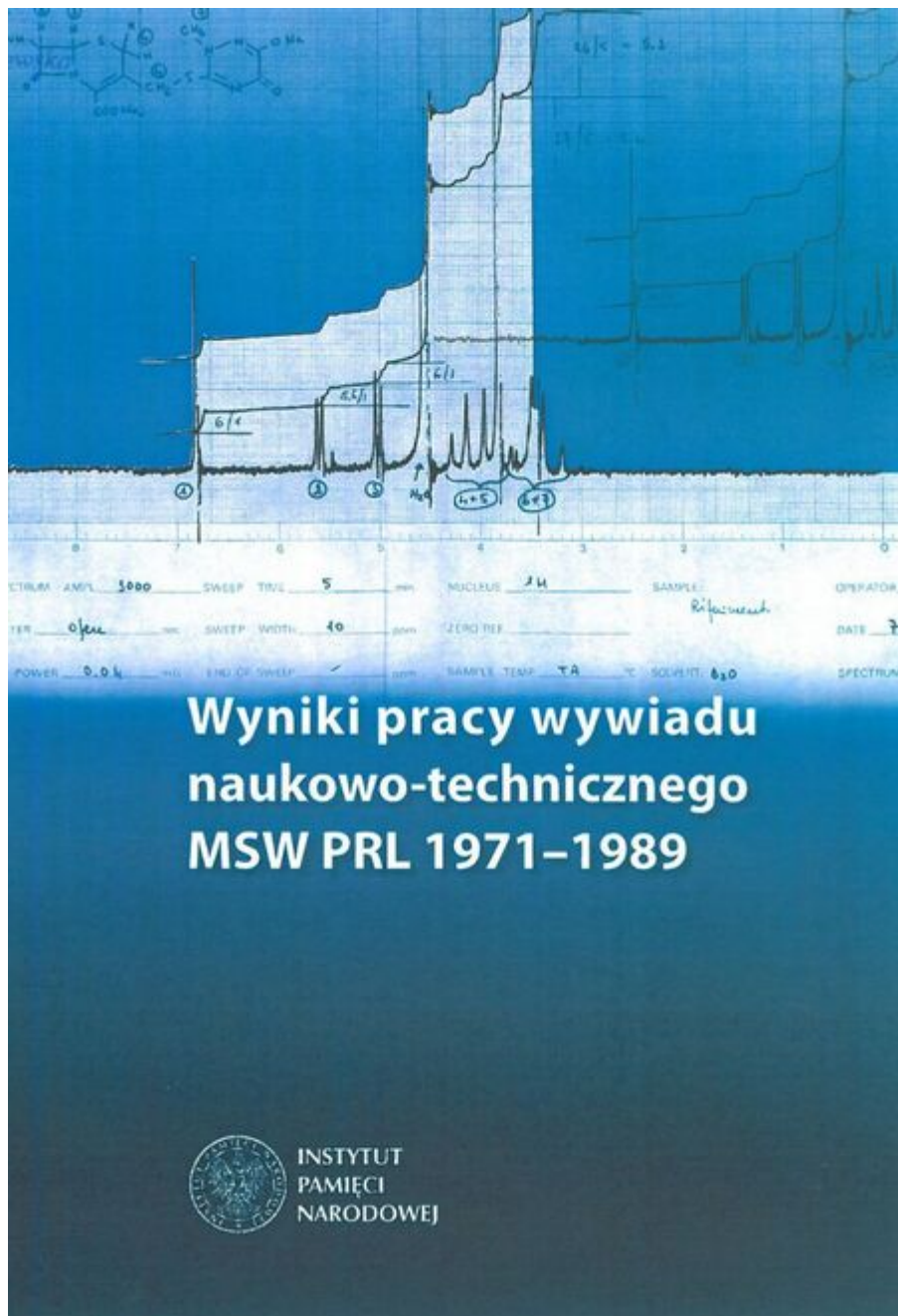
[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Rozmowa

Powiązane wiadomości



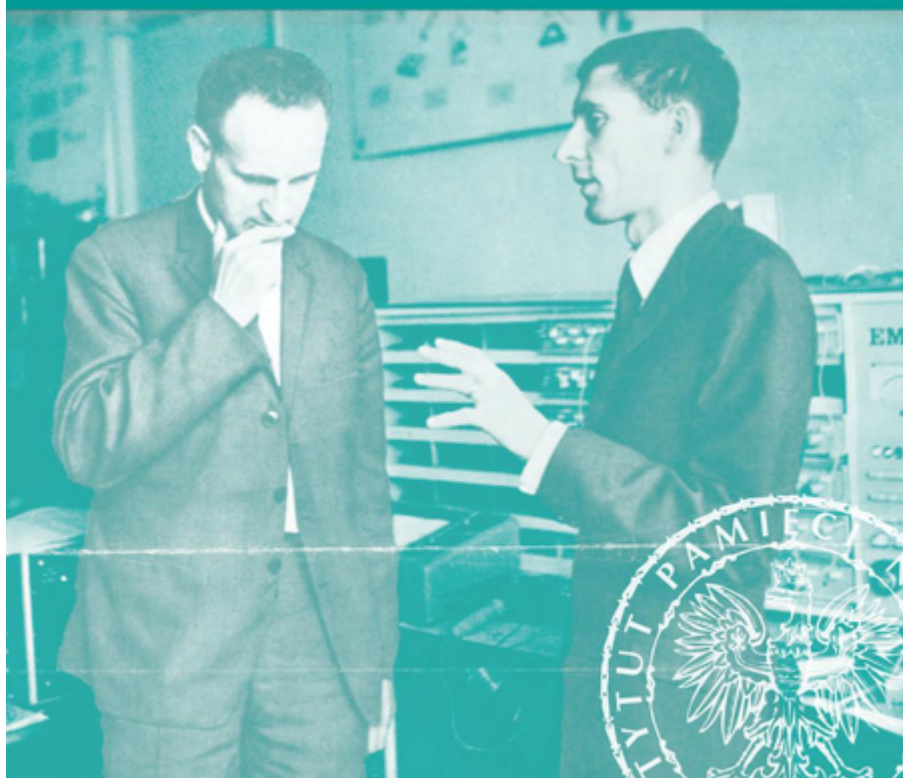


Tej licencji nie sprzedajemy

MIROSŁAW SIKORA

BLACK BOX

Wywiad jako instrument transferu technologii
i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955-1990

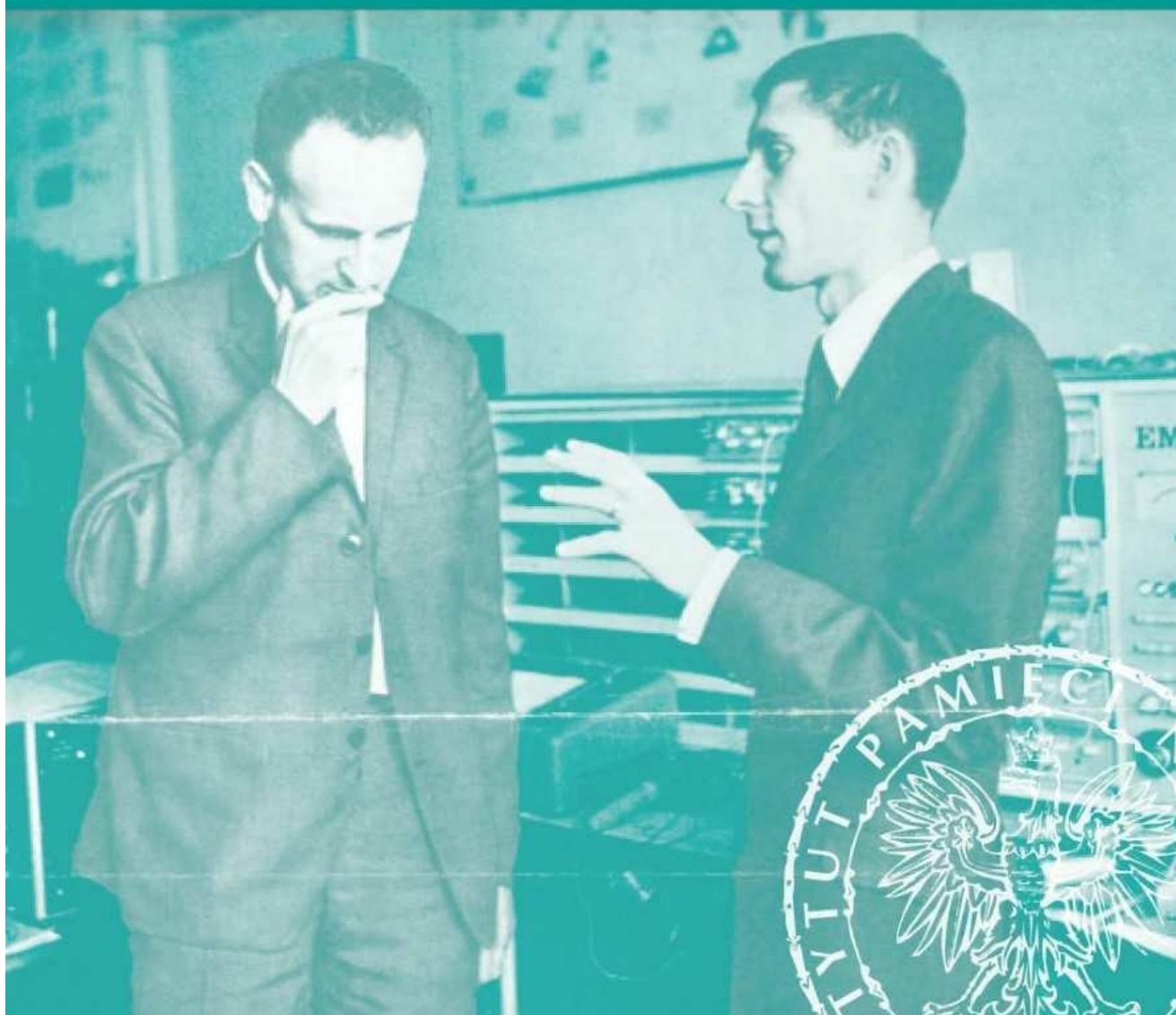


Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955-1990

MIROSŁAW SIKORA

BLACK BOX

Wywiad jako instrument transferu technologii
i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990



Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990